

KORRESPONDENT = WARSZAWSKI

W Sobotę o godzinie 10. z rana.

WIADOMOSCI KRAIOWE.

Z Warszawy d. 21. Lipca.

Woyska Rzplitey tak Koronne iako też i W. X. Litt: na tyle podzieliły się kolumn, ile jest Rosyjskich. Niektóre Dywizye nasze już się ulokowały nad Bugiem i Narwą, inne ku temu zamiarowi marsz swój obróciły. Tym końcem mosty i przewozy iedne już są poznoszone, drugie kazano aby nieodwłocznie były. Pozycya tychże Woysk Rzplitey taka, że wszystkie łatwo mogą się z sobą złączyć.

Przybyli tu na Pragę od granic Krymu Tatarowie do 150 ludzi prócz Officerów. Ci pod konwoiem JP. Bulińskiego Namiestnika Kaw: N. z Sftwa Winnic: przydanym ftanęli tu bez żadney przeszkody. Chcę ich iest służyć w woysku Rzplitey z tym żądaniem, aby swoich własnych Officerów mieli. Kommendant ich naywyższy zowie się Memenzia Murza Major, Porucznicy zaś są ieden Kadir Murza, drugi Achmet Murza. Mają też swego Mostę czyli Duchownego.

Municypalni dnia 21 t. m. przestali w tuteyszym Mieście utrzymywać warty. Złożowani są po obwachtach i miejscach wszystkich do

wart wyznaczonych przez różne Rzplitey Korpusy, które tu znowu i w okolicach liczne widzieć się daia.

IP. Woyna Regimentarz Wdztwa Mazowieckiego z Ochotnikami Szlachtą Woiewództwa tegoż wykonał przysięgę przed Kommissyą Woyskową.

Znaczna liczba Fraypartyftów dobrze już exercytowanych rozlokowana iest w Woli.

Cech Szewski dla woyska temi czasy więcey niż 5000. par botów przystawił.

Bardzo wiele tu w Warszawie daie się widzieć Tatarskiego rodu niewiaft, które z domów swych powyieżdzały, gdy mężowie ich i krewni w obozie teraz Rzplitey zostaią.

Mieli tu niektórzy od Woiewództwa Poznańsk: i Ziemi Zawkrzyńskiej doniesienie, że Pruskie woyska na pograniczu dotąd utrzymuią kordon, oraz że we Mławie byli widziani Prusacy — wszakże o wkroczeniu woyska w Kray nasz nie pewnego twierdzić nie można. To tylko pewna, że Król Pruski wynachał już z Berlina do *Mergentheim* w Frankonii, gdzie miał widzieć się z Franciszkiem Cesarzem.

Dokończenie Pisma pod Tytułem: o Rokoszu pod Targowicą.

Sztuki, któremi Sejm Warsz. miał niby zwieść Naród w zbiorze i obszerniejszym opisanu Aktu Targowickiego są następujące: Sejm Warsz. nie potrzebnie i bez woli Narodu Konfederacją tknował... W początkach psuł raczey, aniżeli poprawiał rząd Rzpltej.... Wmawiał, że samowładztwo jest Narodowi zaprzeczone.... Kardynałne Prawa iakoby Narod ich nie miał, poczęści kował, a niedokończył... Fałszywemi sianemi wieściami o złych zamiarach Sąsiadów straszyl... Czas dwuletni Sejmu przeciągnął... Wylączył niepośelsyjonatów od Przywilejów Szlachectwa... Siał na wszystkie strony projekta demokrackie, chcąc użyć miała i pospólstwo do włożenia kajdan na Naród... Rzplta w Monarchią gwałtem na dniu 3. Maia przemieniła.

Gdyby takowe zarzuty rzetelnemi były, jeszcze ie wystawiać za sztuki Naród zwodzący możnowładzcom niewypadało, bo któż nie widzi? iż podobne czyny, dążyłyby raczey do zrażenia, a nie do uludzenia Narodu? Równie więc fałszywie iak nieporzownie Akt mniemaney Konf. zbiera, kaleczy, i czarno barwi prawe Sejmu kroki, a wynajdywaniem plonnych okarżeń, brak rzetelnych aż nadto okazuje. Już nieraz Naród, pomienione Sejmowi zarzuty, zdaniem i czynem swoimi zniszczył zupełnie. Nie przystoi Potockiemu i Branickiemu wymawiać Sejmowi Warszawskiemu związku Konfed., którego potrzebę sami radą i podpisami swoimi stwierdzili. Co ci Panowie psuciem Rządu Rzpltej zowią? Oto zburzenie Rady Nieustającej, Departamentu Woyłkowego, których zniesienia żądał, potwierdził Naród. Byłaż potrzeba wmawiać w Naród, iż zaprzeczone mu jest samowładztwo Rzpltej? że nie miał Praw Kardynałnych? mówiono na Seymie zgodnie z prawdą i z potrzebą o pamiętney nocy Połta Rosyji: że gwarancya, że Kardynałne Prawa, przez Molkwę narzucone, niszczą udzielność, niszczą Prawodawstwo, niszczą możność poprawy rządu. Fałszem jest zaiście, aby Sejm na wszystkie strony siał projekta Demokrackie, ale rzetelną jest prawdą, że Sejm względem Miast przyjął projekt Suchorzewickiego, tego to Połta, a dzisiaj Targowickiego Konsyliarza, który czyny własne nagania, hyleby Sejmowe okarżał. Nie straszyl Sejm fałszywemi wieściami Narodu, lecz niemógł nadać wiary Połtom Rzpltej przysięgłym przy Zagranicznych Dworach, a których ostrzeżenia względem zamiaru Sąsiadów o rządzie i losie Ojczyzny, aż nadto dzisiejsze okoliczności wyjaśniają, i iak rzetelnemi były, dowodzą. Ani wylączył Sejm niepośelsyjonatów z przywilejów Szlachectwa, iakąkolwiek Pośelszą dziedziczną za warunek głosu na Seymikach położył stosownie do Praw d wnych, o dobrze osiadłych, do porządku Seymikowania i tamowania Panom przewagi nad współ-bracią... Przeciagnął prawda Sejm czas dwuletni czynności swoich, ale za wolą, za potwierdzeniem, za wyborem Połtów jednomyślnie przez wszystkie Wdztwa, Ziemie i Powiaty.... Co do dnia 3. Maia, próżno go możnowładzce dniem gwałtu, niewoli i zgonu Rządu Republikańskiego mianują. Inny jest o nim Sad Narodu. Po roczney Obywatelów rozprawie, przysięgi na Konstytucyę wykonane, oświadczenia na Seymikach bądź przez Połtów, bądź umyślnie Delegacye uchwalone, dzień 3. Maia przemieniły w różnicę dziękczynienia Bogu, uwielbienia Królowi, i Stanom Seymującym. Milczą Możnowładzcy o tej nieśmiertelney woli i czucia Narodu pamiętce. Ona bowiem oczy zawiści, uła potwarczy na zawsze zawiera.

Lecz dopuścimy na chwilę, że czyny Seymowe, tak są nieprawe i zwodnicze, iak twierdzą Targowickie Herszty, nie przeto oni postępowanie swoje usprawiedliwić w sądzie współ-czesnych i potomności zdołają. Cnotliwi Obywatele szanują własny Naród w obłąkaniu nawet przy dobrej sprawie, nie wątpią o zwycięstwie prawdy, dawaniem rad, przestrog, i środków do poprawy Rządu, wpływają w oświecenie powszechne, przystoimi na zjazdach prawych Narodowych, tam walczą z obłądą i obłudnikami; i jeżeli ich starania, ich mowy, ich projekta nie zyskują większości zdań Obywatelskich, przenoszą cierpieć, iak gwałcić wolą Narodu. Takim idą torem prawdziwie cnotliwi Obywatele. Ale Targowickie Herszty postępują z nami, nie iak z Narodem, lecz iak z ciemnym do nawrócenia ludem, maxymy swoje głoszą za prawda wiary, za wieczne przykazania; przeciwnie, za kacerstwa polityczne, za uporne zaślepienie. Przytomnych Obywatelów muszą do zdania swego, do podpisu swych Aktów, i nieprzytomnym sądami, karani grozą i na majątku szkodzą, uciekających ścigają, a nawet już do liczby swojej poniewolnie zapisują. Zgola pochodnią i miecz w ręku trzymając, do okrucieństwa, sztyderstwa przydając, wolają na was Obywatele: *Wznasmy ręce za tą wspólną Ojczyznę, która ginie,*

Monarchią, Absolutyzm, stanowią (podług zdania związku Targowickiego) Konstytucyą 3. Maia, która władzę wykonawczą poddała Prawodawcy i od sądowniczej oddzieliła, która kierowanie władz poszczególnych Królowi oddawszy, Ministrów chce mieć w odpowiedzi za zle Królowi rady i przeciwnie prawu podpisy, która sprawy Obywatelskie, rząd nad Miastami od wpływu władzy Królewskiej zabezpieczyła, która Sejmem gotowym istotę Zwierzchności Narodowej ugruntowała, która Seymiki i Sejmy, te dwa źródła wolności od przemocy możnowładzów, ile po ludzku być może zapewniła. Monarchią, absolutyzmem mniemając, a raczey głosząc związek Targowicki, takową Konstytucyą, podział wszystkich władz Kraiowych niszczy, bytu przeszłym Seymikom i dzisiejszemu Sejmowi zaprzecza, a całą wszechwładność Narodu bez zezwolenia, bez wiedzy jego, Marszałkowi swemu porucza. Szczęsny Potocki, do Duchowieństwa, do Skarbu, do Woyłka, do Sądów, zgola, do każdej Rządowej części, wszechwładne Uniwersały wydaje, nie w porządku wykonywania Praw, ale w celu tamowania ich egzekucyi, niszczenia szafunku sprawiedliwości, wycięcia Skarbu i gubienia kredytu Narodowego, a co do świętokradztwa zbliża się, w celu muszenia Kościoła, aby przez Pałtów, nauka jego i jego współników zamysły doczesne, i prywatne, wpływały w naukę wieczną i zbawienią, aby lud dziękował Bogu, za przywrócenie nierządu, za rozlew krwi Braterskiej, za głód, który sprowadzeniem obcego woyłka, niszczeniem gospodarstwa gotują, zgola za te wszystkie Kłeski, o zwrócenie których lud Chrześcijański zwyki był dotąd błagać Wszchemność Najwyższą!

Nie dostawiało Targowickiemu związkowi tylko podobnego w Wielkim Xięstwie Litewskim. Alści i ten niedostatek załatwił Szymon Kolsakowski General Lieutenant Woyłk Rosyjskich, obcym żołnierzem epanowawszy Wilno, powstawszy na Miasto iak orężem dobyte, powstał na Sejm i Ojczyznę Aktem w Wilnie pod datą 25 Czerwca. Tym to Aktem przystępuje Kolsakowski do Targowickiego, nie do niego, iak sam twierdzi, ani przydając, ani uymniając. Znajdują się wszelako w Akcie Kolsakowskiego, dodatki osobistego ambitu interesu i obłudy. W nim on nie tylko Regimentarzem, ale i Hetmanem Polnym a woli Narodu ogła-

za się, w nim narzuca Łaskę Konfederacką z wszelkiej istotnej obnażoną władzy na Alexandra Sapiełę Kanclerza W. W. X. Litt; w nim wielbiąc cnotę tego męża, a przewidując wkrót do siebie i dzieła swego, Zabielle Łowczemu Litewkiemu pierwszeństwo do tytułu Narodu Litewskiego zapewnia i w nim za Konsyliarzów osoby nawet do jego związku nie należące, do takowych funkcji nie ubiegające się, niektóre maboletnie po wielkiej części nie obecne, bez ich wiedzy, a pewnie pomimo ich woli wybiera i mianuje. A tak Królowi berło, Marszałkom prawnej Konfederacji ster Rycerskiego Stanu wyrwawszy, bez Marszałka, bez Konsyliarzy od siebie kreowanych, Uniwersały na wzór Szczęsnego Potockiego tak prawodawcze, wykonawcze jako i sądownicze, bezczelnie wydaie. Wszystkie te czyni spełnia Kofsakowki z woli Narodu, ięki, narzekania, przekleństwa Obywatelów, biorąc za miły sercu swemu odgłos, który go do stopnia Regimentarza, Hetmana Polnego, zbawiciela Litewskiego Narodu podnosi.

Posępnie wojsko Rosyjskie od Dniepru do Bugu, od Dzwiny do Niemna, a za nim dąży herszty Targowickie. szlakiem krwią i łzami współ braci swoich zalany. Oni, co wojnę domową podnieśli, za baieczne Suchorzewskiego w Izbie Seymowej nogami kopanie, tratuia bez uczucia zwłoki Oyczyzny naszej Obrońców; oni wytykali Osoby i Domy współ-ziomków do przesładowania zagranicznej potędy, i oni podają środki, by uciemienie dotkliwsze było; oni tamują ludzkość Komendantów Rosyjskich, gdy ta niewinności Obywatelkiej, lub nieszczęściu ienców folguie; oni okrzyki, biesiady, ucztę sprawują, gdy się krew współ-braci dogodnie ich chuciom w boju przelewa. Mniemają oni, że się wolność, okowy, łupieżstwem i śmiercią w Oyczyźnie wkrzesza?

Zachodzi podobieństwo jakieś między rokoszem trzech możnowładców Targowickich, a Tryumwiratem w Rzymie, Epoką zguby sławnej owey Rzpltey. Kiedy Oktawiusz, Antoniusz i Lepidus spiknęli się na własną Oyczyznę, związkowi swemu pyszny dali napis: *Zbawienia rodu Ludzkiego*. Zakończyło się przepowiedziane zbawienie na łupieżtwie, prokrypcyach i mordach Obywatelów, a nakoniec na samych Tryumwirów jednego przez drugiego zgnębieniu. Lecz w Rzymie złym chuciom trzech możnowładców dopomagała skłonność Obywatelów do troistej fakcji. Inaczej rokuie po wieku naszym, po duchu dzisiejszym Narodu Polskiego. Lepiej są znane dzisiaj prawdziwe zasady wolney społeczności, rzetelne prawa każdego Obywatela i pałsy, oraz sztuki możnowładców. Jest w mocy pewnego sposobu myślenia i pewnych obyczajów uniać dumę, niszczyć potęgę przeważnych Panów wśród ich pomyślności. Któż im uwierzy dzisiaj, że Elekcyja Królów jest rzeczą wolności? Ze lepsza gwarancya? jak zupełna Rzeczypospolitey niepodległość? Ze zbawienniejsze Targowickie i Wileńskie zjazdy, nad Seymiki i Seymy porządne, a przeciwnie możnowładcem opisane? Ze pewniejsza władza wykonawcza w ręku Królików, jak Króla? Ze bardziej od gwałtów załoni *Potęga* prerogatywy Rotmistrzów i Buław, nad wojsko liczne, płatne i musztrowne? Ze nakoniec kilku Panów na czele obcego wojska i własney czełdki są Narodem? Nie dopuszczajcie Bracia moi tej myśli, aby mała liczba pochlebców i służebników Targowickich, miała, lub mogła przemodać wielką liczbę Obywatelów dobrze myślących. Ale łączcie do tego zdania, i obyczaje wolnego ludu godne. Precz od was uniżoność w mowie i ukłonach przed Panami. Precz u wielbienia ich patryotyzmu i krwi Przodków już skalanej, gardzcie ich

okazalnością, ich pysznemi dworami, ich zwodniczemi biesiadami, w prywatnym i publicznym życiu wysledzajcie ich interesi, ich sztuki, ich między sobą zawiści. Niechay widzą w twarzy waszey oziębłość, niechay się przeciwności lękaia, niechay się równemi czują. Do zgryzot sumnienia przydacie rozpacz, że was nie uludzi i nie uludzą. Naród rzetelnie chcący być Panem, Panów znać nie będzie.

Z A G R A N I C Z N E.

Z Bruxelli d. 18. Czerwca. Wojsko Austriackie składać się ma z 30. Batalionów Infanteryi i 21. Dywizyi Kawalerii. Komenderować będzie Generał en Chef Xiążę de Hohenloe Gubernator Pragi i Wojsk w Czechach stojących.

Wojsko Pruskie będzie pod Komendą samego Króla Pruskiego, pod którym za Komendanta będzie en Chef Generał Lieutenant Xiążę dziedziczny Hohenloe Gubernator Wrocławia. Idzie to Wojsko pięcią kolumnami.

Dnia 12. Lipca. Znowu była utarczka nie daleko *Grisnelle* w miejscu nazwanym *Bois Bourdon* między Dywizją Strzelców de *Loup* i Ułanami naszymi. Straciliśmy 40. ludzi, z strony Francuzów większa być musiała liczba.

Marszałek Wojsk Francuzkich Jarry opuścił *Courtrai* dnia 29. o pół nocy, ale trzy przedmieścia na 3. miliony mają szkody, gdy 160. domów spalono, młynów, blecharni, domów szpacerowych, i austeryi w perzynę poszło niemało, oraz 700. sztuk płótna zabrano.

Opuścili też Francuzi *Mia-*

sto Menin, a nakoniec ustatpili z całej Flandryi. Cofneli się do swego dawniejszego stanowiska w *Marquette*. Generałowie Austriacy *Beaulieu* i *Clairfait* cały ten kraj zajęli.

Z Londynu d. 25 Czerwca. Do Chin wyprawa poselstwa zatrudnia tutejsze rozmowy. *Lord Macartney* Poseł wielu będzie miał w towarzystwie ludzi uczonych, Artyfów, Rzemieślników. A że na iednym okręcie przyciasno będzie, dodaie się drugi. Wielkie są przygotowania. Robią modele pomp ogniowych, i wielu innych machin dopiero nappóźniej wynalezionych. Także przygotowania Chemiczne naydoskonalsze robią. Doktor Gwilhelm Scoth na czele iest z Kollegium Medyckiego Londyńskiego, Chirurg Morki iest na czele Departamentu Lekarskiego, Doktor Gillan z Edynburga nad Chimią, a Profesor Dinwiddie Experimentalny Filozofii Nauczyciel dla Fizycznych wiadomości iedzie. PP. *Staunton* Oyciec i Syn, z których ostatni od Misysonarzów z Włoch sprowadzonych uczy się Chińskiego ięzyka, czynią przygotowania w podróż, lecz

ta nie nastąpi, chyba w Sierpniu.

Z Medyolanu d. 16. Czerw. Rzady tutejsze, aby w Mieście jednym Francuzi którzy od Roku 1789. osiedli, wszyscy z Lombardyi wyszli, zalecili, i żaden Francuz do Lombardyi puszczony być niema, jeżeli paszportu z Wiednia, albo od Posła Austryackiego z Wenecyi, lub Turynu mieć nie będzie.

Z Brandeburgii d. 7 Czerw. Xiaże Ludwik Württemberg, który w Polskiej Służbie Woyłkowej znajdował się, Orderem odnowionym czerwonym Brandeburskim najpierwszy przyozdobiony został.

Z Paryża d. 25. Czerwca. Wczora z rana była rewia dywizyi Gwardyi Narod: Król, Królowa i Królewic następca znajdowali się przytomni. Były okrzyki bardzo podchlebne i radość z życzliwością okazywana ludu. Kropla ta pociechy osłodziła nieco przeszło-srzedową gorycz. Wołano: Chciałby Narod, aby Król nacyonalny uniform włożył. Król z wielką spokojnością i wypogodzoną twarzą, dla tego dotąd nie uczyniłem rzeczy, żem wątpił czy mi prawo dozwala. Syn jednak mój w tym mundurze widzieć się daie; Dawano oklaski: *Wiwat Król! Królowa! Wiwat Xiążę Królewski!*

Z Paryża d. 26. Czerwca.

Gorączka Klubistów morze już przebyła. Na skałach dwu wysp w Ameryce leżących *St Pierre i Miquelon* kokarda Narodowa zaczęta być wielbiona, i wielu iey chwyciło się. Lecz większa moc była przeciwnych, którzy nowotnych Klubistów pobrali i według dawnego prawa na wygnanie wyprawili. Doniesiono to imieniem Deputacy Kolonialney Zgromadzeniu Narodowemu. Zganiło ten postępek Zgrom: Narodowe, i dekret stanął, aby wygnancy nazad przywróceni byli na okrętach krajowych, którzy pod opieką prawa bezpieczeństwa być powinni.

Dnia 28. Czerwca. Nagle rozeszła się tu wieść, że *P. la Fayette* znajduje się w tutejszej Stolicy, i ma się prezentować Zgromadzeniu Narodowemu. Tak niespodziewana pogłoska ściągnęła niezmierną liczbę Arbitrów do Sali Zgrom: Narodowego. O wpół do wtorey przychodzi list z prozbą, aby mu wolno stawić się na Sefsyi.

P. Isnard przeciwi się z niektórymi; lecz wielka innych Deputatów liczba przemaga i następuje zgoda, dozwalaająca przybycie.

Stawi się *P. la Fayette* sam tylko jeden z spokojną i wypogodzoną twarzą, iak zwykł zawsze wśród największych kłótni, i nawet niebezpieczeństw życia, okazywać się i uśmierzać okropne burze.

Wniście iego z wielkimi przy rozlicznym powtarzaniu oklaskami przyjęte.

Stawa, i mówić tak zaczyna: Powiniennem najprzód Was Mości Panowie zapewnić, po uczynionym układzie między *P. Lucknerem* i mną, iż przytomność tu moia, ni pomyślności woyłki naszego, nad którym poruczona mi jest komenda, ani bezpieczeństwa tegoż woyłki,cale nie jest przeciwna.

Pobudki dla których tu przybyłem są następujące: Twierdzono, że list 16 d. pisany, był nie odeinnie, inni mówili, że takowy list w obozie pośród woyłki pisany tchnął zbytnią śmiałością. Abym więc dowiódł że to mój własny list, powinienem był osobiście to zaświadczyć, oraz aby m oczyścić się od innych opacznych mniemań, sam jeden tu stawić się obowiązany byłem, usuwając się od tej warowney zbroynego żołnierza potęgi, która mię otaczała mocą, większą z przywiązania chwałę, niż z bezpieczeństwa mey osoby przynosi mi pociechę.

Jeszcze większa mię pobudka do tego przywiodła, abym pośpieszył tu do WPAństwa mówić: Gwałty dnia 20 w *Thullerie* popełnione do Rusznego dobrych Obywateli gniwu, a najbardziej woyłko cale do nieukończoney wzbudzaia zawziętości. W tych dywizyach, które pod moją są Komendą, gdzie Of-

ficerowie, Unter-Officerowie i Żołnierze wszyscy są jednomyślni, odebrałem od wielu Korpusów oświadczenia pełne winnego szacunku i miłości Konstytucyi, a zatem równie uszanowania dla tych osób, które ona ustanowiła, iako też nienawiści patryotycznej ku tym burzycielom spokojności i porządku, herztom nayszkodliwszym dla Ojczyzny partyi.

Upraszam, aby ich adreśsa nie odwołocznie przyjęte były, które tu składam w Zgromadzeniu waszym. Uyrzycie w tych listach, żem ia przedsięwziął z moimi walecznemi współwoiownikami obowiązek wyrazić to oświadczenie sam jeden, które jest zbiorem wszystkich zdań jednomyślnych, a ten rozkaz abym, złożył, na piśmie ich wola utwierdzi, że oczekiwac będą pomysłnego żąd swoich od was zaspokoienia. Będąc tómaczem ich woli, muszę te sentymenta, które mi wszyscy pałaią najflaszniej uwielbić. Wielu już między niemi jest takich co się na wzajem jednii drugich pytaia: Czy to tylko prawdziwie za wolność? za Konstytucyą waleczemy? Mości Panowie! iako Obywatel mam honor do was mówić, lecz opinia, która tu wyluszcza, jest wszystkich Francuzów, którzy swą Ojczyznę, wolność, bezpieczeństwo i prawa, które sami sobie napisali, kochaia. Ani się tego

lekam, żeby który miał takowego wyprzec się zdania swego. Czas jest nakoniec iak najmocniejszy tę ugrutować Konstytucyą przeciwko wszelkim, które na nią wymierzają zamachóm, czas obwarować Zgromadzenia Narodowego, i Króla wolność, niepodległość i powagę, czas nakoniec fałszywe znikczemnić nadzieie złych Obywatelów, którzy od samych obcych Potencyi czekaia przywrócenia spokojności. Co dla prawdziwie ludzi wolnych byłoby haniebną i nieznosną niewolą.

Z Lizbony d. 2. Czerwca. Doktor *Wallis* w stawie przy Kwelus, gdzie się teraz chora Królowa znajduje, dom drewniany wystawić kazał, dokąd Królowa wprowadzona będzie. Ten dom nagle zapadnie, a Królowę niespodziewanie w wodę z domem razem wleci. W tym punkcie złapia ją Maytkowie i Pływacy. Twierdzi Doktor *Wallis*, że tym gwałtownym sposobem już kilka Osób uleczył.

Z Sztokolmu d. 3. Czer: JP. Stackelberg Ambasador Moskiewski odebrał tu Kuryera z Peterzburga. Zapewniaia, iż Imperatorowa żąda, aby Korpus nasze wojenne, do 16,000. Rosyjskiego wojska, które przeciwko Francyi wyznaczone jest, przyłączone było.

Z Konstantynopola dnia 1. Lipca. Porta wyznaczyła Deputacyą, która wszystkie polityczne interesy sprawować będzie, tak iż Wezyr W. tylko wykonawcą będzie rozkazów tej Deputacyi. Dawna przeto despotyczna władza jego zupełnie od tąd ustanie.

Z Kijow d. 10. Lipca. Potwierdza się, że Dwór Sardyński przyłączył do aliansu Dworów Berlińskiego i Wiedeńskiego.

Piszą z Paryża, iż mimo wielką potęgę Klubu Jakobińców, spodziewaia się wkrótce tę okropną rodzinę ludzkiego zarażenie znieść i zupełnie zniszczyć.

Wszystkie już Departamenty jednomyślnie oto najsilniej staraią się.

D O N I E S I E N I E.

Dziennika E. Handl: Cz: XIII. na 1. Lipca wyszła z druku, zajmując w sobie, (1) Raporta do Kom: Pol: o Targach i Urodzajach niektórych. (2) Ostrzeżenie drugie o wielkiej drożyznie Warszawskiej już zaczynającej się. (3) Obwieszczenie Miasta Warszawy o Ustąpieniu Żydów. Ta Cz: koszt: Zł: 1. Prenumerata na te drugie półroczne koszt: Zł: 12. a z Poczta i Zł: 6.

Przewodnika Warszawskiego. Nr: I. od 1. do 15. Lipca R. terazni: wyszedł z druku zajmując w sobie. (2) Raport Stancyi Przyjezdnych do Warszawy z Miesiąca Czer: (1) Wstęp do tegorocznego Przewodnika. Ten Nr: koszt: gr: 15.--- Prenumerata na te drugie pół roku Zł: 9.--- Obu tych Pism Expedycya na Krak: Przedm: 427. nie daleko Poczty.